

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

Od ogłoszeń  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekre. gja lub Korrespondencja prywatna — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymo-katolickie:  
Dziś: Dawida króla.  
Jutro: Sylwestra pap.  
Pojutrze: Nowy Rok.

Grecko-katolickie:  
Sewastyjana.  
Wawrfatyja.  
Ilnatyja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, drapieżne i parwy, jarzabki, ciętrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.  
Zachód „ o 4 g. 08 m.  
Barometr 761. Zawieja śnieżna.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:  
**we Lwowie:**

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Za odnośnienie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji:**

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Pragnąc prenumeratorom naszym ułatwić możność nabycia jednego z najlepszych pism powieściowych polskich, zawarliśmy z wydawnictwem **Tygodnika Romansów i Powieści** układ, mocą którego prenumeratorowie Kurjera Lwowskiego będą mogli dostawać pismo, to bogate w najlepsze powieści polskich i obcych autorów, za pośrednictwem naszym za 1 złr. 20 ct. kwartalnie, 40 ct. miesięcznie.

Prenumeratorowie Kurjera Lwowskiego mogą otrzymać jak dotychczas dwutygodnik literacki **Ruch** po cenie znacznie niższej. — Kwartalnie 1 złr. 20 ct., miesięcznie 40 ct.

**Kalendarz Ilustrowany Kurjera Lwowskiego** na rok 1888 jest do nabycia w Administracji po cenie 40 ct. dla miejscowych, 50 ct. z przesyłką dla zamiejscowych P. T. Prenumeratorów.  
Wysyłka odwrotną pocztą.

## Nie czas na awantury.

Wiadoma naszym czytelnikom dostatecznie sprawa secesji w Sejmie czeskim dotychczas nie może dojść do ładu.

D. 19. stycznia ma być Sejm czeski zamknięty, a dzień przedtem przyjdzie na stół sejmowy sprawa secesji, względnie sprawa utraty mandatów przez posłów niemieckich, którzy ze Sejmu wystąpili. Ze secesja ta jest faktem nadzwyczaj smutnym, o tem nie ma co i mówić, to czują obie strony interesowane. Lecz jest ona faktem tem smutniejszym, że ma tendencję — wykazać ad oculos niemożliwość obecnego systemu federalcyjnego, niemożliwość zgodnego pożycia dwóch narodów obok siebie w jednym kraju.

Skąd może pochodzić ta niemożliwość? Kto winien tej smutnej awanturze. W pierwszej linii bez najmniejszej kwestji winni Niemcy, winna ta buta i zaciekłość niemiecka, która od samego początku ery Taaffego nie może dopuścić myśli, żeby Niemcy mogli w Austrii zajmować nie dominujące, lecz równorzędne stanowisko obok innych narodów słowiańskich. Całe odrodzenie i wzmożenie się narodowe Czechów jest im solą w oku, i obecnie, gdy już faktów dokonanych cofnąć, sił istniejących zniszczyć nie można, żądają przynajmniej rozdziału Czech na dwie połowy — czeską i niemiecką, żeby przynajmniej u siebie mogli być panami nieograniczonymi. A gdy Sejm czeski, w którym zasiada większość Czechów, rezolucji w tym duchu przyjąć nie chciał, urządzili secesję.

Lecz zdaniem naszym, nie zupełnie można i Czechów uwolnić od winy w tej sprawie. Fanatyczna i ślepa nienawiść do wszystkiego, co niemieckie, otwarte pronosowanie sympatyj nie słowiańskich, ale prawo- i carskich, wreszcie systematycznie i z uporem zajmowane stanowisko w obec Niemców co najmniej tak samo wyzywające, jak i ich przeciwników, oto są rzeczy, które istotnie nadzwyczaj utrudniają zrealizowanie myśli federacyjnej w pięknym kraju korony św. Wacława. Śnać czują to Czesi poniekąd, skoro sami już po raz drugi podają Niemcom dłoń do zgody.

Czytamy w pismach autentycznie poinformowanych o stanie spraw czeskich, ks. Lobkowitz po raz drugi zwracał się do komitetu wykonawczego niemieckich posłów-secesjonistów pod adresem przewodniczącego tegoż komitetu Schmejkala z propozycją pojednawczą, i że komitet ten jednogłośnie odrzucił ową propozycję.

Smutne to i daje nadzwyczaj niepoehlebne świadectwo o patriotyzmie Niemców czeskich, którzy nawet obecnie, w tak groźnej chwili nie mogą zapomnieć swych zachcianek hegemonijnych. Lecz z drugiej strony ciekawą jest też rzecz, że Czesi, którzy ciągle się użalają na upartość, z jaką Niemcy odrzucają ich pojednawcze propozycje, lecz sami absolutnie nie chcą jakoś wyjaśnić, jakże też właściwie są te propozycje, i czy mogą Niemcy na nie przystać. Artykuł najnowszej *Politik* o tej sprawie robi na nas przynajmniej wrażenie niezupełnej szczerości.

Nie chcemy się tu wdawać w dyskusję tego nieszczęsnego sporu i tej secesji. Jedno tylko możemy powiedzieć obom sprzeczącym się stronom — szczerze i w interesie nie tylko kraju i monarchji, ale także w interesie ich własnym: nie czas na awantury! Stronnicze zaślepienie i fanatyzm może tylko szkodzić jednemu i drugiemu, a pomódz nie może nikomu, zaś chwila obecna wymaga jak największego skupienia sił, jak najszczerszej solidarności.

## Przymusowe ubezpieczenie od ognia.

III. Duch przezorności razi się z postępem oświaty: instytucja ubezpieczeń, zapewniająca obywatelowi za skromną roczną składkę, bezpieczne posiadanie mienia od losowych wydarzeń, samodzielność i niezawisłość jednostki i rodziny, jest instytucją cywilizowanego świata. Rozwinęła się historycznie, z rozwojem ogólnej kultury, wychowania, wykształconą środkami rozumnego ustawodawstwa i administracji.

W kraju, w którym na 1.000 mężczyzn do niedawna 748 nie umiało ani czytać, ani pisać, nowoczesna instytucja nie mogła zapuścić korzeni. Bierność w naturze rolniczej ludności zwykła, nieogłębność granicząca z fatalizmem, należy do wad narodowych. Stosunki społeczne wpłynęły też nie mało na wytworzenie faktycznego stanu.

Z dawnego patryjarchalnego stosunku dworu i gromady, pana i chłopca, została niedbałość włościanina o chalupę swoją; lasu było dosyć, drzewo było małej wartości, — wszak setki lat paliło się je na popiół — dwór nie szczędził. W razie pożaru sąsiedzi pomogli odbudować i poszyć strzechę, dwór dał drzewo. Była długa epoka administracji kraju, w której starano się utrwalic w włościanina przeświadczenie, że las dworski jest własnością publiczną. W takich warunkach nie rozwija się poczucie wartości dobrze nabytego mienia, ale przeciwnie niedbałość, nieogłębność, nieostrożność z ogniem. Prawo i bezprawie wzięto było i dla mnóstwa miasteczek początkiem chro-

niczniczej później nieogłębności na wypadek ognia.

Na zachodzie instytucja ubezpieczeń była kulturowaną całą sztuką rządzenia, dbałego o rozwój materialny i moralny, zwłaszcza w krajach niemieckich, które też najświetniej rozwinęły u siebie instytucję ubezpieczeń. Myśl utrwalenia mienia poddanych, zabezpieczenie siły podatkowej, kredytu, wcześniej, przed 180 do 150 lat, wywołała instytucję asekuracji. Rządy absolutne, ale istotnie oświecone zaprowadzały przymus, krajowe, landszaftowe, stanowe, miejskie stowarzyszenia ogniowe, oparte o przymus, więc powszechne, administrowane biurokratycznie, z użyciem organów publicznych, monopolistycznie, więc tanie; tak stawała się asekuracja powszechną i taną zarazem. Prusy przyniosły instytucję ubezpieczeń do ziemi naszej pod zaborem pruskim i do późniejszego Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, gdzie przymus asekuracyjny ze zmianami dotrwał do dnia dzisiejszego.

W Galicji w epoce absolutyzmu „oświeconego“ nie zaszczerpiono instytucji ubezpieczeń; dekret kancelarji nadwornej z r. 1802 przepisujący prawidła, według których z opłat od wszystkich domów składanych miał się utworzyć fundusz na wynagrodzenie szkód ogniowych, zakomunikowany w r. 1803 przez rząd gubernialny Wyborowi stanowemu nie został nigdy wykonany.

Niedługo potem przyjęto w całej Austrii zasadę wolności od przymusu asekuracyjnego, najwyższem postanowieniem z 4. września 1819 ogłoszonym cyrkularzem z roku 1823 w Czechach, a w roku 1826 w Galicji już została postanowioną zasada, że instytucje zabezpieczające od szkód ogniowych, tylko przez prywatne przedsiębiorstwa powstawać mogą. Na tej zasadzie powstało czeskie Towarzystwo wzajemnego wynagrodzenia szkód w roku 1827, wiedeńskie, potem tryestyńskie.

To też po raz ostatni widzimy projekt przymusu w Galicji, w zapomnianym projekcie członka deputacji stanowej hr. Kuropatnickiego, wniesionym w grudniu 1819, który chciał zaprowadzić przymusową generalną asocjację asekuracji ogniowej dla stolicy kraju i miast cyrkularnych, z zastawieniem wolności miastom municypalnym i poddańczym przystępowania do asocjacji.

Ubito projekt tłómacząc się *biedą, podatkami i dodatkami* do podatków, zwłaszcza w stolicy kraju, a był tam Militaer-Quartierbeitrag, Stadtbeleuchtungsbeitrag, Feuer- und Nachtwachgeldbeitrag, Polizeibeitrag, Strassenbaubeitrag, Kanalbeitrag, obok gruntowego, klasowego i innych podatków.

Przymus był wstrętny, bo go było zawiele w czem innym, rządowa instytucja nie była miłą, i budziła nieufność. Ślad tego uczucia daje się wyczytać ze stanowych wotów, z rozpraw sejmów. Odtąd też projekta jak ks. Henryka Lubomirskiego z roku 1827 stoją już na zasadzie wzajemności i swobody.

Niestety kilkadziesiąt lat zmarnowano na odwołki niepotrzebne, a kraj się palił jak miasta Wschodu, klęski pożarowe bywały olbrzymie, tracęły się krocie, a po pogorzeniu nie było za co odbudować i po pożarze powstawały gorzej jeszcze zabudowane miasteczka.

Mimo to mało kto rozumiał na prawdę, że instytucja ubezpieczeń to dobrodziejstwo, do którego należy przedewszystkiem dążyć, bo to warunek utrwalenia posiadania, podniesienia wartości



hipoteki realnej, kredytu, warunek odbudowania się z pogorzeli. Tak n. p. Dzierzkowski, deputat wyboru stanowego kilkanaście lat, głębokimi wywodami zaprzepaszcza wszystkie projekta założenia krajowego Towarzystwa ubezpieczeń. W roku 1828 twierdzi on, że „ograniczając się na małą liczbę lat instytucja ta jest użyteczną dogadzając troskliwości współczesnych, ale jeżeli rachunek ten i rezultata na dłuższe lata rozciągniemy, pokaże się, że każdy właściciel in ultima analisi traci!” a argumentów jego używa wybór stanowy jeszcze w r. 1841.

Liczono, że z założeniem Towarzystwa kredytowego w r. 1842 powstanie i krajowa asekuracja. Nie tu miejsce pisać historję instytucji ubezpieczeń. Dość, że dopiero w roku 1861 powstało krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

Ubezpieczenia robiły bardzo małe postępy. N. p. w r. 1828 operują w Galicji dwa towarzystwa: Wiedeńskie ma około 200 klientów, samą szlachtę i wypłaca 17 pogorzeli w sumie 23.825 zł. Przez cztery lata z rządu traci towarzystwo. Kompanja Tryesteńska od roku 1825 do 1827 wydała 286 polic, zebrała 6.546 zł. a wypłaciła 9.764 zł., nadto kosztu filji, straciła za półtrzęcia roku 4.230 zł.

A w tym czasie w Królestwie polskim już są milionowe obroty asekuracyjne, za granicą już wartości ubezpieczone idą w setki milionów.

Oczywiście, że ubezpiecza się u nas potrosze szlachcie, fabrykant, kamieniczny pan w cyrkularnych miastach i stolicy. Towarzystwa spekulacyjne, obce polują na dobre ryzyka, wybierają sobie najlepsze niedbając o resztę.

Jednak prawem rozwoju zdrowej myśli, pomalénku rozszerza się asekuracja, w roku 1860 obliczają już premię pobraną przez Towarzystwa operujące w kraju na 1 milion. Zwycięża nareszcie myśl Kuropatnickiego, Lubomirskiego dzięki niestrudzonej propagandzie Franciszka Trzecieckiego, powstało nareszcie krajowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w r. 1861, Florjanka, i zaczyna z 8.111 ubezpieczeń, na pięć milionów ludności, z kapitałem ubezpieczonym 31 milj., ażeby po ćwierć wieku chlubnej działalności dojść do 352.047.393 zł. zabezpieczonego kapitału. Jest to nowa epoka w rozwoju ubezpieczenia w Galicji, w której krakowska instytucja zdobywa sobie jedno z najszlachetniejszych miejsc w rządzie instytucji stworzonych w naszym kraju, a działalność „Florjanki” staje się świadectwem, żeśmy zdolni na polu ekonomicznem, na polu stwarzania, sięgać najwyższych zadań.

Propaganda krakowskiego Towarzystwa zrobiła olbrzymie postępy w kraju, milionowe wartości ocalały, które byłyby poszły z dymem. A jednak, dzisiaj, mimo że prócz krakowskiego Towarzystwa operuje w kraju 15 towarzystw ob-

cych, rezultaty są takie, jakieśmy przedstawili na czele wywodów naszych.

To też nie wolno nam zamilczeć faktu jednego.

Że dotąd asekuracja zrobiła tylko względne postępy, że faktycznie dopiero mała, znikoma część ludności, nie więcej, jak 12 lub 15 proc. właścicieli realności jest ubezpieczonych, że dotąd miasteczka i wsie są nieubezpieczone, to nie ze wszystkim jest do wytłumaczenia i przebaczenia. I tutaj tradycja, historyczne powody odegrały swoją rolę: krakowskie towarzystwo jest instytucją założoną przez ziemian z wielkiej własności, mając przed sobą olbrzymi teren do zdobycia 6.000 folwarków, miasta lepiej zabudowane, lepsze przemysły, budynki publiczne, erekcyjne, więc mogło na długo nie dbać o masę, o drobnych asekurantów.

Nie wolno też zapominać, że ludzie takiej miary jak śp. Trzeciecki, chcieli wykluczenia miast z towarzystwa! Otóż całkiem historycznie się tłumaczy, że krakowska instytucja dotąd nie zeszła do podstaw, że ma jeszcze niezdojony kolosalny teren, że nie trafiła jeszcze do włościanina. Dopiero w ostatnich latach i na tem polu rozpoczął się większy ruch, krakowskie towarzystwo zaczyna szukać dróg, jakby zstąpić w masę ludności, po te krocie nieubezpieczonych dziś jeszcze właścicieli nieruchomości, zaś chlubna przeszłość, talent organizacyjny, energia w wykonaniu, porządek wzorowy, solidarność niezwykła u nas, tej instytucji dają gwarancję, że z świadomością położenia instytucja ta idąc za wzorami demokratycznych społeczeństw, np. Czechów, zdoła stworzyć sobie drogi do masy ludu. Dziś jednak stawia krakowskie towarzystwo na tem polu pierwsze kroki. Decentralizacja, pomnożenie filialnych dyrekcji i agentur, ruchliwsza propaganda, to są warunki.

Propaganda ciał autonomicznych, świetne rezultaty np. w Sokalskiem, dzięki energii i wytrwałości prezesa Rady powiatowej, — propaganda kółek rolniczych, konkurencja tyłu towarzystw, nareszcie postęp ogólny w oświacie, zdolne są wiele zrobić.

Nie wolno nam się jednak łudzić: gdzie w kraju i narodzie przez wiek cały, w którym to czasie na zachodzie rozwijały się instytucje ubezpieczeń, ugorzyło się to pole, gdzie nie było pedagogiki, wychowania i hodowania tej planty, która musi być najprzód sztucznie zaszczerpiona, żeby się rozpleniła, tam nie można liczyć na to, żeby się w drodze spontanicznego rozwoju na czas wytworzyły pojęcia zwyczajne, które gdzieindziej są wytworem wiekowej opieki i troskliwości własnych rządów.

Tymczasem zle się tak rozwieliło, że pochłania rokrocznie miliony z kapitału narodowego bezkarnie i bezpowrotnie. Tutaj tylko środki uży-

te w krajach innych, wypróbowane, zdolne są odnieść skutek, wstrzymać spustoszenia coroczne, stworzyć możność, żeby rokrocznie setny egzemplarz nie przechodził w proletarijat, żeby setny domów i placów budowlanych nie wychodził z rąk mieszczaństwa, żeby się w razie nieszczęścia odbudowywały wsie, miasteczka, miasta, według zasad racjonalnych, bezpieczeństwa, higieny, zdrowia publicznego, nie mówiąc już o względach estetycznych.

Na to jest tylko jeden środek: *przymus asekuracyjny!*

## Z izby sądowej.

**Piotrków 29. grudnia. (Głośna sprawa.)** W roku 1864 właściciel wielkich dóbr Zagórze i Klimontów w Kieleckim. Jacek Siemiński zmuszony emigrować, aby ocalić majątek od konfiskaty aktem sporządzonym w Wiedniu w formie prywatnej przelał własność tychże na pewnego Niemca, Gustawa v. Kramstę. Siemiński zaufał Kramście, że tenże nie nadużyje zaufania, będzie dochody płacił rodzinie, a gdy nastąpi szczęśliwa chwila zwróci pozornie nabyte dobra właścicielowi. Inaczej jednak się stało; Niemiec postanowił wyzszykować sytuację i na podstawie nieurzędowego aktu zdołał przepisać w b. trybunałem kieleckim hipotekę na siebie. Minęły lata, Jacek Siemiński zmarł na obczyźnie, zmarł i Kramsta, a sprawa pozostawała w zawieszeniu, spadkobiercy bowiem Kramsty dziedziczyli majątek. Syn śp. Jacka p. Leonard Siemiński, jakkolwiek po sprawiedliwości był prawnym właścicielem majątku po ojcu, żył w biedzie wystąpił wreszcie z pretensją przeciw spadkobiercom Kramsty. Spawa ta, która żywo zainteresowała opinię publiczną w Poisse, a nawet w Rosji (pisma rosyjskie wysłały specjalnych sprawozdawców) sądzoną była 23 b. m. w tutejszym trybunałem. Adwokaci spadkobierców Kramsty: Lasy, Wolff i Rotwand odpierali roszczenia Siemińskiego, że opis jako bezprawny winien być wykreślonym z hipoteki. Ciekawym momentem jest okoliczność, że wpis ten skutecznym został jeszcze przed 20 laty, to też obrońca strony pierwszej zastrzał się 10 letniem przedawnieniem skargi o nieważność aktu i 10-letniem spokojnem posiadaniem nabytych majątków, a wreszcie powołał się na nienaruszalność praw osób trzecich, które na podstawie wykazu hipotecznego z właścicielami jawnymi w umowę weszły, następnie dowodził, że powód żadnych praw nie ma, i o żadnej krzywdy nie doznał.

Sprawa przedstawiła się zawiklaną, a trudno przypuścić, aby obrońcom roszczeń p. Siemińskiego chodziło jedynie o teoretyczne zadostępowanie prawu i jakoby nie było ich zamiarem przeprowadzić akcji windykacyjnej, zwłaszcza gdy w rozprawie podnieśli wątpliwości co do nastą-

Leżąc na brzuchu i obejmując kolanami i rękami wąski gzyms, gdy chciał już zacząć spuszczać się po nim ostrożnie, usłyszał głosy wychodzące z galerji...

Sądził, że zdąży się ukryć i zdrzał się strzeższy, że pomylił się w swoich wyrachowaniach. Nie poddał się jednak rozpacz.

Nędznik myślał sobie: — Przez ten czas, kiedy oni wdrapywać się będą na wieżę z dzwonami, ja będę się zsuwał na dół i zanim się wydosną na platformę, z której mogliby mnie dojrzeć, posuwając się wzdłuż dachy do małych drzwiczek od schodów przechodzących na chór. No!... uda mi się chyba wymknąć dzisiaj, a ponieważ jutro będę już po za granicami Francji, ten rogaty sędzia niech sobie prowadzi śledztwo, jak mu się podoba! Zamiast ścigać mnie, powinienby pomódz mi do ucieczki, boć wyświadczyłem mu nielada przysługę, sprzyjając ze świata kochanka jego żony.

— Nie traćmy czasu — rzekł Daubrac — starajmy się nie zmylić pogoni. Najgłówniejszą rzeczą jest strzeżenie schodów, któremi tu weszliśmy. Ty baronie bądź tak dobry, pozostaw przy drzwiach, a ja z Fabreguettem pójdę na polowanie.

— Przetrząńcie naprzód tę galerję i patrzcie od strony nawy — powiedział Mériadec, stając na wyznaczonym sobie stanowisku.

Intern i malarz z ulicy Huchette usłuchali tej rozumnej rady. Posuwali się naprzód aż ku wieży południowej, zwracając pilną uwagę na miejsce, gdzie się znajdują rezerwoary i aby lepiej

pomoc, jeśli to było możliwe i w pierwszej chwili nie myśląc o szukaniu zabójcy.

— Nikczemnik, strzelił do niego z tyłu! — zawołał Fabreguette.

— A jednak kapitan przybył tu z zamiarem pojedynku — mruknął Mériadec. — Patrzcie! trzyma jeszcze rewolwer w prawej ręce.

— Tamten sprowadził go tu pod pretekstem pojedynku amerykańskiego i zamordował go nikczemnie!

Daubrac podniósł się, wziął rewolwer i upewniwszy się, że ani jeden nabój nie był wystrzelony, rzekł z giuchą wściekłością:

— Teraz, panowie, powinniśmy myśleć, aby nam łotr ten nie umknął. Dotąd nie mógł on jeszcze zejść, bo bylibyśmy go spotkali na schodach... A zatem musi tu być gdzieś niedaleko.

— Jeżeli tylko usłyszawszy, że nadchodzimy, nie zemknął jeszcze wyżej na platformę.

— No, to pójdziemy za nim. Ja pójdę pierwszy. Mam broń nabitą, a jeśli zechce się bronić, to strzelę mu w łeb jak psu!... Sześć strzałów mam ja, a jemu zostało tylko pięć, boć jedną kulę zużył na zabicie kapitana.

Mériadec oszołomiony — milczał, ale powoli zaczął sobie przypominać, że w dzień pierwszej zbrodni, morderca znalazł inny środek ucieczki prócz schodów wieży.

Gdy tak niepewni stali nad trupem, nikczemny Pancorbo przebył balustradę i przy swej zręczności i sile zdołał już uczepić się gzymsu kamiennego, ciągnącego się pochyło aż do wglębienia dachu.

60)

## NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

W tem, tak wyglądając przez okno Fabreguette, spostrzegł kapitana i pana Pancorbo, wysiadających z dorożki przy ulicy d'Arcole i pokazał ich kolegom.

Wszyscy trzej ujrzeni ich wchodzących na schody wieży i nie starając się nawet odgadnąć, po co tam się udali, podążyli za nimi.

Niestety, zanim wydostać się mogli na ulicę, należało przebiec osiemdziesiąt schodów.

To też gdy oni wstępować dopiero zaczęli na schody wieży, ci których ścigali, znajdowali się już na galerji.

Parlamentowanie z dozorcą zajęło im także trochę czasu. Nowy dozorca nie chciał ich wpuścić i dopiero pięciofrankówka, ofiarowana przez Mériadeca, utorowała im przejście.

Wszystko to zajęło im tyle czasu, że gdy dosięgli galerji, Pancorbo w tej samej chwili przesadzał balustradę.

Ale Fabreguette idący naprzód, spostrzegł natychmiast ciało kapitana, leżące twarzą do ziemi u stóp wieży północnej.

W jednej chwili dobiegł do niego, odwrócił go i rozpoznał. Tuż za nim podążyli Mériadec i Daubrac, chcąc sprzymierzeńcowi swemu nieść

ponionych w  
Jacka Siemi  
na rzecz S  
ne. Obroń  
Bronikows  
strony prz  
rzyli; rezu  
a zakończ  
dają dzie  
rozumiały  
akt to bar  
szego pra  
da Siemie  
wa v. Kra  
sądowych  
liśmy, że  
także skaz  
byc może  
Siemiński

Do r  
się przesł  
kowskiej z  
tejszego za  
wiedział in  
Na r  
ski dla sp  
wil przedt  
banku ziem  
powyższej  
dają przes  
zechcieli d  
nych akcyj  
kwotę zw  
cznia 188

Pam  
Dzienniku  
wa rok od  
Uważamy  
pamięci ni  
umysłu i  
zwycięzou  
wiedliwości  
Schorleme  
występowa  
Mężów ty  
Kantakiem  
szacunek,  
czyżny nas  
żeniem m  
swej czci  
ojczyzny,  
stał mu t  
czętej, a  
wylitograf  
kny kwiat

przyjrzeć  
de tuż p  
dnierz się  
Nie  
i poznał.  
W  
wie tego  
ga... zgim  
ich mógł  
Rew  
wrogów  
czy strzel  
mógł chy  
wer i wy  
klejony.

Che  
mniej jed  
się uczep  
głęboka...  
— I  
sko — s  
że nie d  
dusze w  
spaceruje  
Widocz  
żebym t  
zeszedłby  
chóru.  
Pok  
szukać k  
lanie, a  
trudem

niepionych wyplat, które nie bezpośrednio na ręce Jacka Siemieńskiego, ale za pomocą przekazów na rzecz Szmelki Hamburgiera miały być uiszczane. obrońcy pretensji Siemieńskiego, adwokaci Bronikowski i Młodowski, na wyścigi z obrońcami strony przeciwnej w długich wywodach się mierzyli; rezultat zaś rozprawy, która trzy dni trwała, a zakończyła się wyrokiem sądu okręgowego, podają dzienniki warszawskie w sposób zupełnie niezrozumiały dla prawników polskich w Galicji — akt to bardzo smutno świadczący o jasności naszego prawniczego języka. — Sąd okręgowy wydał wyrok zasądający w całości żądanie Leonarda Siemieńskiego i skazujący sukcesorów Gustawa v. Kramsty na zapłacenie powodowi kosztów sądowych w kwocie 507 rs. Dotychczas rozumiealiśmy, że zasądzonym bywa przegrywający, lecz także skazanym na kosztu tylko przegrywający być może. W tym wypadku oczywiście powód Siemieński sprawę wygrał.

## KRONIKA.

**Do rektoratu tutejszej politechniki** zgłosiło się przeszło 100 słuchaczy zamkniętej techniki charkowskiej zapytaniem, czy mogliby być przyjęci do tutejszego zakładu. Rektorat, jak się dowiadujemy, odpowiedział im pomyślnie.

**Na rzecz Wielkopolski.** Lwowski komitet miejski dla spraw banku ziemskiego w Poznaniu postanowił przedłużyć termin do zbierania subskrypcji na akcje banku ziemskiego do końca stycznia 1888. W skutek powyższej uchwały komitet uprasza tych, którzy posiadają przesłane listy subskrypcyjne i kwitarsze, aby zechcieli dalej zbierać fundusze na zakupno pomienionych akcji i takowe wraz z uzyskaną w ten sposób kwotą zwrócili komitetowi najpóźniej z końcem stycznia 1888 r.

**Pamięci śp. Kaźmirza Kantaka.** Czytamy w *Dzienniku Pozn.*: W dniu jutrzejszym właśnie upływa rok od śmierci nieodżałowanego Kaźmirza Kantaka. Uważamy przeto za właściwe tych słów kilka poświęcić pamięci nieodżałowanego bojownika. Ludzie wyższego umysłu i o szlachetnym sercu mają zwykle nieprzewidywaną wstręt do wszystkiego, co nie licuje z sprawiedliwością, to też mężowie tacy, jak dr. Windthorst, Schorlemer, dr. Virchow i inni mężowie z ich frakcji występowali często w obronie praw narodu naszego. Mężów tych wszystkich łączyła serdeczna sympatja z Kantakiem; zjednał on sobie nie tylko ich przyjaźń i szacunek, ale zjednał i serca ich dla nieszczęśliwej ojczyzny naszej. Poseł C. von Kleinsorgen raz pod wrażeniem mowy Kantaka w izbie postanowił w dowód swej czci dla niego przesłać jemu wyraz uczucia dla ojczyzny, którą on tak gorąco kochał i bronił, i przesłał mu tę pieśń nad pieśniami, pieśń na tańcuwie posłanej, a wykarmionej łzami i męczeństwem! A kazał wylitografować na jednej karcie arkusza papieru piękny kwiat, a na pojedynczych listkach tego kwiatu wy-

przyjrzeć się dachom nawy, oparli się o balustradę tuż po nad gzemsem, na którym właśnie zbrodniarz siedział nieruchomie przytulony.

Nie widzieli go jeszcze, ale on ich spostrzegł i poznał.

W tej chwili szalona burza zawrzała w głowie tego nędznika. Zrozumiał, że jeśli go dostrzeżę... zginął i powiedział sobie w duchu, że gdyby ich mógł zabić... uratowałby siebie.

Rewolwer miał w kieszeni, a głowy dwóch wrogów ukazywały mu się jak dwa punkta tarczy strzelniczej o dwa metry po nad nim. Nie mógł chybić. Ale jakim sposobem wyjąć rewolwer i wycelować siedząc na gzemsie, jakby przyklejony.

Chcąc wystrzelić, trzeba było odjąć przynajmniej jedną rękę od wąskiego gzemsa, na którym się uczył i na którym zawisł nad przepaścią głęboką...

— I powiedz sobie, że ich mam tak blisko — szepnął sam do siebie przez zęby — i że nie dłużej jak w dziesięć sekund mógłbym ich dusze wyprawić na pola Elizejskie, gdzie już spaceruje sobie duch ich przyjaciela kapitana! Widocznie są tylko sami na galerji!... Ach! Wiedziałem tylko mógł pałać im w łeb!... Potem zeszedłbym przez górny kościół do drzwiczek chóru.

Pokusa zbyt była silna. Jedną ręką począł szukać kieszeni, unosząc się nieco na jednym kolanie, aby móżdżek dosięgnąć broni... Z niemałym trudem i niebezpieczeństwem wydobyl rewolwer,

ryć po jednym słowie: „Noch ist Polen nicht verloren!“ Na drugiej zaś karcie wypisał:

Seinem lieben Freunde  
und langjährigem und bewährtem Collegen  
im Parlamente

dem Herren Abgeordneten  
CASIMIR KANTAK

dem  
unermüddlichen, unerschrockenen  
und stets kampfbereiten Vorkämpfer  
und Vorkämpfer  
seiner

Religion, Nation u. Sprache  
z. f. E. C. v. K.

Berlin, den 25. 6. 1883.

I wdzięcznie przyjął Kantak ten pełen uczucia i delikatności upominek, tem wdzięczniej, że z pieśnią tą w piersiach swych wzrósł i żył. Twierdzą, że z pieśnią tą położył się do grobu — więc grób jego niech do każdego przenośi tę pieśnią!

**Zarząd** lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu dwie zmiany:

a) aby na odczyty publiczne, urządzone rok rocznie przez Towarzystwo, członkowie mieli wstęp bezpłatny;

b) aby urządzone były co miesiąc w sezonie zimowym zebrania towarzyskie członków.

Nie wątpimy, że dwie te nowości uznane będą za bardzo pożyteczne. Zebrania towarzyskie przyczynią się niemało do zawiązania bliższych węzłów między członkami.

Pierwsze takie zebranie odbędzie się w styczniu, w sali bibliotecznego kasyna miejskiego. Ułożeniem programu muzycznego, który na tem zebraniu wykonany będzie, zajmuje się jeden z utalentowanych naszych muzyków.

O dniu zebrania doniesionem będzie.

**Towarzystwo muzyczne Harmonia** rozszerza coraz więcej swoją działalność. Dotąd dla swych członków urządzało tylko dwa koncerty rocznie. W r. 1888 urządzać takowe będzie co miesiąc. Koncerty te odbywać się będą w sali wielkiej kasyna miejskiego. Mamy nadzieję, że to wpłynie na powiększenie się liczby członków tego użytecznego Towarzystwa, które przez utrzymywanie szkoły muzycznej i własnej orkiestry nie tylko podnosi muzykalność mieszkańców, ale nadto wyucza muzyki najbiedniejszych, bez zajęcia będących chłopców, i dostarcza im sposob do życia. W pierwszym kwartale roku prz. rzecone koncerty odbędą się: 9. stycznia, 20. lutego i 3. marca. Program pierwszego koncertu wkrótce ogłoszony będzie. Bilety dla członków Towarzystwa wydawane będą bezpłatnie: w kancelarji Towarzystwa przy ul. Strzeleckiej (dawne jatki miejskie), a w dzień koncertu przy wejściu.

**W sprawie dostaw dla armji.** Minister wojny zgodził się na uchwały ostatniej sesji delegacji wspólnych w sprawie uwzględnienia drobnych przemysłowców przy dostawie dla wojsk i kazał oświadczyć

korporacjom, które wniosły odnośne petycje, iż już w przyszłym roku będzie uwzględniał drobnych przemysłowców i producentów o ile to nie zaszkodzi interesom wojskowym i o ile zobowiązania kontraktowe na to pozwalają.

**Z powodu śnieżycy** nietylko ranne pociągi kolejowe doznały wczoraj znacznego spóźnienia. Pociąg południowy z Krakowa nr. 7. przybył o dwie godziny spóźniony, podobnie i pociąg wieczorny, a korespondujące pociągi innych kolei, odeszły nie czekając z nim połączenia.

Dyrekcja ruchu wydała rozkaz, by wszystkie pociągi mieszane, przez czas trwania śnieżycy kursowały jako osobowe.

**Z kolei północnej cesarza Ferdynanda.** Dnia 1. stycznia 1888 roku będzie otwartą kolej obwodowa Kraków-Podgórze-Bonarka, ze stacją Podgórze-Bonarka dla transportu osób, pakunku, posylek pospiesznych i ciężarowych. Na kolei tej będą kursować codziennie następujące pociągi mieszane: Odjazd z Krakowa o godzinie 7. minut 40 rano i o godzinie 6. minut 45 wieczór do Podgórza-Bonarki. Z Podgórza-Bonarki przyjazd do Krakowa o godzinie 9. minut 6 rano i o godzinie 8. minut 18 wieczór. Bliższe szczegóły są do przejrzenia w wywieszonych obwieszczeniach na dworcach kolejowych.

**Walne zgromadzenie** Stow. wzaj. pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie odbędzie się w sobotę 31. bm. o godz. 3. popołudniu w sali Towarzystwa muzycznego (gmach Teatralny I. piętro).

**Z dziennikarstwa ruskiego.** Przed kilku dniami donosiliśmy w części politycznej naszego pisma, że *Nowy Prołom* zmienia od Nowego Roku nazwę swą na *Czerwoną Ruś*, dzisiaj notujemy, że wydawane dotychczas pod egidą księdza metropolity Sembratowicza czasopismo kościelne *Duszpasterz*, zlewa się z *Nowym Rokiem z Rusią* księdza Bobrowicza, jako tygodnik kościelno-polityczny z tendencją *Rusi*.

**Konkurs.** W wyższo-austriackiej państwowej służbie budowniczej jest do obsadzenia posada starszego inżyniera w VIII. klasie rangi, ewentualnie inżyniera w IX. i adjunkta budownictwa w X. klasie rangi. Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do c. k. prezydium namiestnictwa w Linciu, najpóźniej do 20. stycznia.

**Odnaleziona.** W pierwszy dzień świąt, na mszy pasterskiej w kościele św. Antoniego, zginęła w natoku sześciolatnia Wanda Olszańska, którą rodzice zabrali z sobą do kościoła. Dziecko dopiero wczoraj, a więc po upływie trzech dni, zostało odnalezione. Wyšlo ono z kościoła na ulicę, a nie mogąc trafić do domu, zabłąkało się przed cmentarz Łyczakowski, gdzie je rano o godz. 8. znalazł uspięty Andrzej Moliński, zamieszkały przy ul. św. Piotra. Zabrawszy dziewczynkę do domu, gdzie ta wskazała mieszkania rodziców nie umiała, czynił sam za nimi poszukiwania, a odnalazłszy wrócił rodzicom, którzy zamiast być wdzięczni za opiekę, zagrozili Molińskiemu z powodu zbyt późnego odstawienia dziewczynki pociągnięciem do odpowiedzialności publicznej.

gdy miał nacisnąć cyngiel, lewa noga jego zeszła z gzemsu i stracił równowagę. Strzał rozległ się w powietrzu, a zbrodniarz stoczył się ciężko z strasznej tej wysokości. Na moment jeszcze czepił się rynny, załamującej się wypukło o dziesięć stóp niżej, lecz nie zdołał się utrzymać dłużej, ręce jego puściły ostatni punkt oparcia i wirując w powietrzu runął u stóp wieży południowej. Padł głową na kamienie, przygotowane do restauracji kościoła, przez przedsiębiorcę robót publicznych,

Hrabina Ksenia została pomszczoną. — Słusznie mu się to należało! — zawołał Fabreguette.

Przywołali Mériadeca, który biegł ku nim, usłyszawszy wystrzały.

Pan de Malverne nadszedł jeszcze, aby wysłuchać opowiadania ostatniej sceny, której rozwiązanie było dla niego zakończeniem śledztwa.

— Sprawiedliwość boska lepszą jest od ludzkiej — szepnął patrząc suchem okiem na zwłoki kapitana. Sprawiedliwość tu wymierzona już została zdrajcy, a i współniczkę jego nie minie... Jeśli mnie dozwolonym będzie być świadkiem kary... to będzie moją zemstą.

Zyczeniu temu stało się zadosyć i pokuta nieszczęśliwej Odetty trwała dłużej, aniżeli wiariolomna jej miłość dla kapitana.

F. de Boisgobey.

(Dokończenie nastąpi.)

pociągnął cyngiel i usiłował już tylko znaleźć punkt oparcia dla celniejszego strzału, gdy zgrzyt baterji broni palnej zwrócił uwagę Fabreguette.

— Patrz!... Margrabia! — krzyknął nagle.

Daubrac spojrział i zobaczył człowieka, którego poznał od razu, chociaż go nie widział nigdy. Któż inny, jeśli nie tyle poszukiwany zbrodniarz mógł się w takiej chwili znajdować zawieszony na wąskim zrębie muru.

— Mamy cię nareszcie! — krzyknął Fabreguette — dawno już biegamy za tobą naprzód, tym razem jednak złapałeś się ptaszku. Kościół jest dobrze strzeżony, a punkt o dwunastej przyjdzie tu sędzia, komisarz i ajenci i tym razem nie wymkniesz im się kochanie.

Nie skończył jeszcze mówić, gdy kula rewolwerowa świsnąwszy w powietrzu, zerwała mu czapkę i drasnęła czoło.

— A! to tak! — zawołał — strzelać ci się zachciało! No, to strzelajmy!... Dajże mi tę zabawkę, co ją tam w rękę kryjesz przyjacielu, niechże mam to zadowolenie, że tego psa wściekłego strącę na ulicę, tak jak on strącił hrabinę. — Pozwól mnie rozprawić się z nim — odpowiedział lekarz.

Zbrodniarz zrozumiał, że nadchodzi dlań ostatnia chwila i nie chciał umierać sam.

Dla lepszego wymierzenia strzału, podniósł się, chcąc przykleknąć na jedno kolano na gzemsie, na którym dotąd leżał. Udało mu się to. Zdołał nawet wziąć na cel Fabreguette, lecz w chwili

działności sądowej. Ponieważ rodzice nawet policji o zniknięciu dziewczynki znać nie dali, za brak dozoru należałoby raczej tych ostatnich pociągnąć do odpowiedzialności.

**Okradzenie w pociągu.** Przybyły wczoraj pociągiem kolei brodzkiej Apolinary Szkoprocki, dzierżawca folwarku Łagiewniki, spostrzegł na dworcu brak pugilaresu, w którym się znajdowało 130 gld. gotówka, oraz rozmaite walory na sumę 500 gld. Kradzież niewątpliwie została spełnioną w wagonie. Śledztwo celem odnalezienia tajemniczego złodzieja zostało zarządzane.

**Przygoda na polowaniu.** Pan Franciszek B..., urzędnik jednej z tutejszych instytucyj, udał się onegdaj na polowanie w okolicę Żółkwi, skąd go wczoraj przywieziono, z przestreloną nogą. Nie będąc doświadczonym myśliwym, w czasie polowania zeszedł z wyznaczonego miejsca, gdy w tej samej chwili padł strzał jednego z biorących udział w łowach, który nieszczęśliwego łowcę ugodził w nogę poniżej kolana. Sprowadzeni natychmiast po przybyciu lekarze orzekli, że amputacja nogi jest nieuniknioną.

**Nowość.** W handlach tutejszych wszedł od niejakiego czasu w użycie nowy przyrząd do rachowania, który ze względu na praktyczność coraz szerzej się rozpowszechnia. Przyrząd ten służy do szybkiego sumowania cyfr, a składa się z drewnianego pudła, w którego górnym denku porobione są otwory ukazujące cyfry zmieniające się automatycznie. Na boku pudła znajduje się szereg liczb porządkowych, poruszanych stosownie do potrzeby oddzielnie przy pomocy specjalnego sztyfta. Wynalazcą jest Polak z Szlązka, który odprzedził model jednemu z tutejszych mechaników, wyrabiającemu ową maszynę do rachowania.

**Dla agronomów.** Wydział krajowy rozpisał konkurs w celu obsadzenia posady instruktora krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie, i ekonomy folwarku tamtejszego. Z posadą tą połączona jest placaroczna 800 złr. Prócz tego otrzymuje instruktor wolne pomieszkanie kawalerskie z opalem i światłem. Chcący się ubiegać o posadę powyższą, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć metrykę urodzenia, krótki życiorys i świadectwa, udowadniające kwalifikację do zajmowania posady, o którą kompetują. Konkurs do końca stycznia.

**Z targu.** Do licznych artykułów, rozszoszonych po mieście na sprzedaż, przybył obecnie kawior krajowy i ryby suszone. Kawior wyrabiany jest w Kamionce Strumiłowej, a sprzedawany w słoikach, mieszczących od 1/8 do 1 funta. Mimo, iż nie dorównywa smakiem kawiorowi importowanemu, ze względu na dość przystępną cenę znajduje chętnych nabywców, podobnie jak ryby suszone, które również w ostatnich czasach na targach lwowskich się pojawiły.

**Składki.** Złożono w Administracji naszego pisma: Dla weteranów z r. 1831. Z przeniesienia 56.50. Zamiast powinszowań N. R. Adolfowie Bieniedzey z Rudek zł. 2, R. Mierzejewski z Buczacza zł. 1.40, Lewakowski Aleksander zł. 2, F. Gamski z Czortkowa zł. 2, Zdzisław Marchwicki zł. 10, Józef Solarz zł. 2. Razem zł. 75.90.

Dla dyktarjusza ul. Łyczakowska 83. Z przeniesienia zł. 7.40, A. S. ze Lwowa zł. 5. Razem zł. 12.40.

Dla krawca M. H. Z przeniesienia zł. 8.50, Fr. J. z Tarnopola zł. 3. Razem zł. 11.50, wypłacono zł. 8.50, pozostaje zł. 3.

Dla rodziny Linkowskich. Z przeniesienia zł. 1, J. Olszański z Podwoleczysk zł. 3. Razem zł. 4.

**Opłatek.** Wczoraj w własnym lokalu, w Rynku 1. 25, zebrał się liczni członkowie „Ogniwa“, towarzystwa rękodzielników i przemysłowców, celem złamania się wspólnym opłatkem. Prezes towarzystwa p. Getritz w krótkiej, lecz serdecznej przemowie witając członków zagrzewał ich do łącznej, uczciwej pracy, w zgodzie i jedności, wykazując potrzebę spójni rękodzielników. W końcu wniósł także okrzyk na cześć i pomyślność pobratymczej „Gwiazdy“ i „Skaly“. Wesola zabawa przeciągnęła się do północy.

**Poparzenie.** Onegdaj na ulicy Lwowej pod l. 10, Frajda Zymanówna, 12letnia dziewczynka, zaszedłszy do piekarni, zbliżyła się nieostrożnie do pieca i zapaliła na sobie ubranie. Sąsiedzi obecni w piekarni ogień ugasili, lecz dziewczynka poniosła nader ciężkie poparzenia na całym ciele. Leczy się w domu.

**Bezpłatna jazda.** Trzej młodzi ludzie, przyzwolicie ubrani, wzięwszy wczoraj o g. 2. sanki, jeździli niemi do wieczora. Przed gmachem teatralnym, gdy przyszło do zapłaty, jeden z pasażerów wciska woźnicy siny papier do ręki, poczem wszyscy trzej spieszenie znikają w bramie. Dorożkarz Szymon Marczak, poznał natychmiast, że mu wręczono zwyczajny papier, skoczył więc z kozła i jednego z pasażerów przytrzymał. Jest

to Ernest Michałski eks-lokaj, którego pociągnięto za oszustwo do odpowiedzialności sądowej. Towarzysząc swoich nie chciał wskazać.

**Zguba.** Pani Julja F. zgubiła wczoraj wieczór, jadąc z dworca na Podzamczu do miasta, czarny pugilares składany, z kwotą 80 gld., notatkami i wizytowymi biletami.

**Przy wyborach** uzupełniających do rady powiatowej krakowskiej wybrani zostali z grupy większych posiadłości: profesor dr. Kazimierz Morawski, właściciel dóbr Wadów i p. J. Kudasiewicz, przelozony obszaru dworskiego w Prądniku czerwonym.

**Losowanie** w loterii na korzyść „Czytelnicy polskiej“ w Czerniowcach odbyło się w oznaczonym czasie i wykaz wygranych pomieściła tamtejsza *Gazeta Polska*. Interesowani zechcą się przeto zapytaniami zwracać wprost do redakcji *Gaz. Pol.* lub do „Czytelnicy polskiej“ w Czerniowcach.

**Redakcja Kurjera Warszawskiego** obdzieliła na wilej wieczorzą i podarunkami 36 ubogich rodzin, składających się z 140 osób, licząc w to i dzieci.

**Geograficzne Stowarzyszenie** w Amsterdamie zamianowało znanego podróżnika afrykańskiego, dr. Holuba, członkiem honorowym.

**Minister hr. Kalnoky** otrzymał godność „Bailli“ orderu maltańskiego i wielki krzyż tegoż orderu.

**Powierzchnia źródeł** w Cieplicach opada powoli; dotychczas opadła o 1334 centymetrów.

**„Narodna Beseda“** w Pradze obchodzi w dniach 16., 17. i 18. stycznia 1888 roku czterdziestoletni jubileusz swego istnienia. Komitet balu urządzanego rokrocznie przez „Besedę“ przesyła nam następujące zaproszenie: Dnia 16. stycznia 1888 odbędzie się wielki bankiet na Zofinie, dnia 17. stycznia 1888 uroczyste przedstawienie w teatrze narodowym, a dnia 18. stycznia 1888 bal na Zofinie.

Cała inteligencja czeska weźmie udział w uroczystym obchodzie rocznicy tej instytucji, która odznaczała się w łonie naszym wielkim kulturowym znaczeniem, pomagając w budowie teatru narodowego, przyczyniając się do urzeczywistnienia myśli muzeum przemysłowego, a która w nowszym czasie stała się podwaliną naszej obronnej „Macierzy szkolskiej“.

Dzieje „Narodnej Besedy“ są wiernym odbiciem naszego narodu powstałego jako fenix z popiołów.

„Narodna Beseda“ przeszła następstwa doby przedmarcowej, zaświeciła pełnym blaskiem w burzliwych czasach 1848 roku, aby znowu przecierpieć pod olowianym ciężarem gniozącego ją absolutyzmu Bacha.

W ówczesnych czasach była ona prawie jedynym ogniskiem nieciernej wtedy inteligencji czeskiej. Szeregi jednak tej inteligencji mnożyły się, a z wzrostem jej rosło też znaczenie tego balu, którego doniosłość stawia go w pierwszym rzędzie naszych uroczystości narodowych.

W chwilach tak uroczystych wspominamy sobie żywcich nam sąsiadów z pobratymczej Polski i zapraszając na bal „Narodnej Besedy“, na święto nasze narodowe pragniemy podpisać komitet z całego serca powitać zaenych gości z pobratymczej Polski.

Praga czeska 26. grudnia 1887.

Za komitet „Narodnej Besedy“ *JUDr. Fr. Lad. Rieger*, protektor. *Ks. JUDr. Bedrich Schwarzenberg*, przewodniczący. *Jan Szevczik*, pierwszy zastępca przewodniczącego. *Jan Heberle*, drugi zastępca przewodniczącego. *Lubosz Jerzabek*, sekretarz. *Eduard Jelinek*, członek komitetu.

**Smutne wypadki podezas świąt.** Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*: Odbywające się w różnych porach, poczynając od godziny 10. wieczorem, aż do rana, we wszystkich świątyniach nabożeństwa, „pasterkami“ zwane, sprawiają ten wielki ruch krążących tłumów. Na całej przestrzeni Krakowskiego-Przedmieścia i Nowego Świata, około godziny w pół do 12. w nocy, na chodnikach postępywały tłumy pobożnych w zwartych szeregach. We wszystkich kościołach był tłok odpustowy. Szczególniej nadtożoną była świątynia archikatedralna. Dość powiedzieć, że przez ulicę Świętojańską nikt nie mógł się przecisnąć. Wiele kobiet mdlało, a jedna z nich, Paulina Śliwińska, szwaczka, licząca 29 lat wieku, życiem przypłaciła swoją nieogłębłą przeciekania się wśród największego tłoku. Śliwińska usiłowała dostać się do wnętrza świątyni. Zaledwie jednak znalazła się w kruchcie kościelnej, siły ją opuściły. Z trudnością zdołano zemdloną wynieść na powietrze, a wezwany lekarz skonstatował atak apoplektyczny. Pomimo energicznej pomocy, Śliwińska, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła. Zwłoki ofiary tłoku odwieziono do mieszkania pod l. 4. na ulicę Brzozową. W innych świątyniach zdarzyły się również wypadki zemdleń, a w kościele pokarmelickim Julja Wiatrowska

tak się rozchorowała, iż życiu jej grozi teraz poważne niebezpieczeństwo.

**Co znaczy „hoffähig“?** Donosiliśmy przed kilku dniami, że Rotszyldowie wiedeńscy zostali zaliczeni do „hoffähig“. Dzisiejszy *Fremdenblatt* tłumaczy państwu baronowstwu, co znaczy „hoffähig“, i do czego tytuł ten uprawnia. Podług tej perswazji, osoba, będąca „hoffähig“, otrzymuje zaproszenia na wszelkie dworskie uroczystości, na bale u dworu zaś może otrzymać zaproszenie. „Hoffähigkeit“ pani Rotszyldowej różni się od tegoż tytułu, przysługującemu innym damom, że pani Rotszyldowa posiada go dożywotnie, innym zaś damom przysługuje tylko z tytułu urzędu męża, po którego śmierci lub ustąpieniu ze stanowiska, przestają być „hoffähig“.

**Przez zmianę nazwiska.** Kupiec warszawski niejaki Krebsmann, mający przed kilku laty sklep na Nalewkach, miał syna, który wyjechałszy za granicę, osiedlił się tam i począł się nazywać Rakowskiem. Będąc we Lwowie, ożenił się ten p. Rakowski z córką jednego z tutejszych kupców i tam stale osiadł. Tymczasem umarł w Warszawie brat jego stryjeczny, człowiek bardzo zamożny, pozostawiając przeszło rs. 40,000 wiek bardzo zamożny, pozostawiając przeszło rs. 40,000 majątku. Ponieważ nie zostawił żadnych bliższych krewnych, przeto według prawa, sukcesja cała przejęła winna w ręce tego Rakowskiego jako syna Krebsmanna. Dowiedziawszy się o tem, przyjechał on rzeczywiście do Warszawy, aby przejąć spadek. Tu jednak wywiązała się kwestja, gdyż paszport jego austriacki i wszystkie papiery tamtejsze zawierają tylko nazwisko Rakowskiego, trudno mu więc stwierdzić, że to on właśnie jest tym dawny Krebsmannem. Sprawa pogorszyła się zaś tem bardziej jeszcze, że dalsi krewni, pragnąc sobie pozyskać spadek, zaprzeczają autentyczności osoby Krebsmanna, ponieważ zaś ojciec, ani matka już nie żyją, trudno mu więc prawa swoje udowodnić. Przynajmniej jak dotychczas, pretensja jego została odrzucona, sprawa cała wchodzi więc na drogę procesu.

**Teatr polski w Ameryce.** W listopadzie w Milwaukee w hali Gwardji Kościuszki odbyło posiedzenie kilku dramatycznych celem zakupna kostjumów i sztuk do odgrywania, tudzież doboru sił dramatycznych. Kompanię tworzyło 23 osób. Dyrektorem teatru został Ign. Wardyński, zaś dyrygentem śpiewu K. Swierzy. W dniu 21. listopada w New Yorku odegrano drukowaną pierwej w *Wiarusie* komedję J. Stiskinda w trzech aktach p. t.: „Po amerykańsku“, przedstawiającą życie Polaków na obczyźnie. Grano ją w Germania Assembly Rooms. W Chicago przedstawiono Ancyzca „Chłopów arystokratów“. Tamże dnia 11. listopada wystąpiła, a drzejewska raz ostatni w tragedji „Romeo i Julja“, a choć rola młodej dziewczyny nie była jej odpowiednią, wywiązała się z niej znakomicie, a teatr był przepelniony. Tak twierdzi dziennik *Wiarus*, wychodzący w Winona Minn.

**Zima** zagospodarowała się dopiero teraz na dobre. Od wczoraj sypie strasznie śniegiem i kto nie musi, nosa z za drzwi nie wychyla. Zawszad dochodzą nas wieści o gwałtownych zawiejach, skutkiem których ruch pociągów o godziny całe się opóźnia. Zachodzi obawa, aby komunikacja zupełnie na jakiś czas nie ustala, jeżeliby zawieja potrwała dłużej.

**Zawierucha śnieżna** trwała przez całą noc. Nad ranem uspokoiła się cokolwiek. Wszystkie pociągi opóźniane. Pociąg pospieszny z Krakowa zapowiedział przybycie do Lwowa o trzy godziny później, niż według rozkładu jazdy.

**Odczyt** w czytelni dla kobiet nie odbędzie się w oznaczony dzień, z powodu wyjazdu prelegenta dr. Hordyńskiego.

**W Stryju** otworzył pracownię białoskórniczych wyrobów Jan Pasiecznik.

**Awans urzędników przy kolei Karola Ludwika.** Przy noworocznym 1888 awansie zostali posunięci na wyższe posady a mianowicie z urzędników technicznych; na starszego inspektora Alfred Elsmar; na starszych inżynierów I klasy: Władysław Borecki, Edward Hepp i Tytus Rafałowski; na inżynierów II klasy: Józef Tuszyński, Stanisław Koszyk, Bernard Jurawicz, Ludwik Drozdowski; na inżynierów III klasy: Antoni Baldini, Mieczysław Brzezanyj, Andrzej Koblhepp, Emil Pohlmann, Stefan Terlecki, Leopold Schick; na inżynierów asystentów I klasy: Ludwik Steczkowski, Józef Steczkowski; na inżynierów-asystentów II klasy: Bronisław Mussil, Henryk Graf; na inżynierów-asystentów III klasy: Daniel Nikiforuk, Walery Dzieślewski, Miecz. Bolechowski, Bol. Zachariasiewicz, Paweł Stwiertnia, Feliks Kuczowski, Aleksander Pragłowski, St. Pappée, Herman Kleiner, Teodor Nagórzański



wilej rozszerzenia swej żeglugi także na rzekę Prut.

**Bukareszt 28. grudnia.** Dziennik urzędowy publikuje dekret królewski, zwołujący kontyngens rekrutów dla armii czynnej i dla „Kalaraschi“ (landwery konnej) w liczbie 19.500 ludzi. Kontyngens został przez senat podwyższony o 4000 ludzi w porównaniu z rokiem przeszłym.

**Rzym 28. grudnia.** Wedle dziennika *Tribuna* siły wojenne negusa abissyńskiego wynoszą 80.000 ludzi. Negus oświadczył, że gotów zawrzeć ugodę, jeżeli Włochy zrzekną się wszystkich swych uroszczeń prócz Massawy i okolicy.

**Londyn 28. grudnia.** Mowa, którą miał Gladston w Dowerze, daje do poznania, jakie stanowisko zajęłaby partja liberalna w razie wojny europejskiej. Anglicy są obecnie nadzwyczaj nerwowi, gdy idzie o możność zawikłania się w jaką wojnę. Chociaż dla Rosji nie mają przyjaźni, mimo to ogólny nastrój jest za unikaniem wszelkiego definitywnego rozstrzygnięcia, chociaż pragnie neutralności przyjaznej dla mocarstw średnioeuropejskich.

**Londyn 29. grudnia.** Lord Paget odjeżdża w piątek do Wiednia. Przed odjazdem będzie konferował z lordem Salisburym, celem poinformowania się o jego zapatrywaniach na obecną sytuację polityczną w Europie.

**Petersburg 28. grudnia.** We wsi Lesnoje koło Petersburga w istniejącej tam akademii leśniczkiej wybuchły rozruchy studenckie. Rekwirowano z Petersburga policję i kozaków.

**Petersburg 28. grudnia.** Na artykuł *Pester Lloyd*a, czego Rosja właściwie chce od Austrii, odpowiada *Graždanim*: „Przedewszystkiem przywrócenia legalnego porządku w Bułgarii, dalej, żeby dyplomacja austriacka zaprzestała opierać swą politykę na tajemnej półurzędowej agitacji (Medice, cura se ipsum — można z naszej strony odpowiedzieć na takie... czelne wymaganie — Red.). Jakże zaś będą warunki Rosji, gdy obecny stan w Bułgarii będzie usunięty, o tem mówić jeszcze teraz byłoby przedwczesnem.

**Petersburg 28. grudnia.** Wszystkie dzienniki rosyjskie omawiają artykuł *Narodnich Listów*, żądający, by Austrija wypowiedziała przyjaźń Niemcom i połączyła się z Rosją. Prasa petersburska, konstatując wzmoczenie się wpływu rusofilskiego w Austrii, między Kroatami i Słowencami, zauważa jednakowoż, że projekt *Nar. Listów* nie da się praktycznie przeprowadzić, gdyż *interesa austriackie i rosyjskie wcale nie są tego rodzaju, by mogły być pogodzone.*

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Wiedeń 28. grudnia. (Targ na woły).** Na wczorajszy targ była rzeźnego przypędzono 2092 sztuk opasowego i 620 sztuk chudego, ogółem 2712 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 384 sztuk opasowych, i 19 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 159 i chudych 10 sztuk. Ogółem przypędzono o 567 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono o 115 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był spokojny. Ceny mniej więcej nie zmieniły się w porównaniu z zeszłym tygodniem. Nie sprzedano 104 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48—53 gld., towar przedni po 54—58 gld.; węgierskie woły opasowe po 47 do 53 gld., towar przedni po 54—59 gld.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 48—54 gld., towar przedni po 55—60 gld., wyjątkowo po 61—62 gld.; krowy po 47—54 gld.; buhaje po 40—53 gld. za cetrar metryczny towaru zabitego; płacono bydło chude po 40—46 gld. za cetrar metryczny, a 20 do 112 gld. za sztukę.

Lwów dnia 29. grudnia 1887.

|                     | Lwów       | Tarnopol  | Podwołoczyska | Jarosław   |
|---------------------|------------|-----------|---------------|------------|
| Pszennica . . . . . | 6-15-6-70  | 6-00-6-65 | 5-90-6-50     | 6-35-7-00  |
| Żyto . . . . .      | 4-50-5-20  | 4-30-5-00 | 4-30-5-00     | 4-65-5-35  |
| Jęczmień . . . . .  | 4-—-6-25   | 3-65-6-50 | 3-70-6-—      | 4-00-6-50  |
| Owies . . . . .     | 3-90-4-65  | 3-80-4-50 | 3-70-4-40     | 4-30-4-80  |
| Groch . . . . .     | 5-80-7-75  | 5-75-7-50 | 4-90-8-—      | 5-25-8-50  |
| Wyka . . . . .      | 4-—-4-60   | 4-—-4-50  | 3-80-4-35     | 4-10-4-95  |
| Rzepak . . . . .    | 9-50-10-60 | 9-—-10-—  | 9-—-9-50      | 9-70-10-70 |
| Lnianka . . . . .   |            |           |               |            |
| Koniczna czerw.     | 28-45      | 27-44     | 26-45         | 29-45      |
| Koniczyna biała     | 38-50      | 35-45     | 35-50         | 35-50      |
| Tymotka . . . . .   | 18-24      | 17-23     | 16-22         | 18-24      |

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.  
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23-50—24-00.  
Dowozy małe. Uspokobienie więcej ożywione. Żyto poszukiwane.

**Nafta.** Wiedeń 29. grudnia: — do —; Brema: loco 7.25 do —; Hamburg: loco 7.40 do —; na gruzień 7.20, na styczeń-marzec 7.22 1/2; Antwerpja na gruzień 18.25 do —; Nowy-York 0.—; Filadelfia 0.—.

### Nadesłane.

**Schwarz Satin merveillex (ganz Seide) fl. 1/5 per Meter** bis fl. 6-45 (in 16 verschiedenen Qualitäten) versendet in einzeln n Roben und ganzen Stücken zollfrei in's Haus das Seidenfabrik Depot von **G. Henneberg** (K. und k. Hoflieferant) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

### Konsorcjum

zawiązane w celu **zabudowania kilkanaście parcel** w kompleksie Wgo. Emila Bertemiliana Brajera, przy ulicach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszk we Lwowie, **przyjmuje zgłoszenia** na zakupno pojedynczych gruntów, **wykonuje projekty, plany, kosztorysy** i udziela bliższych informacji. Listy etc. odbiera: „Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie“.

Med. Chir. Akusz. Okul. etc.

### Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, b. asystent w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8—9 i od 2—4 po południu *Trybunalska 16.*

### Lwów, z Izby handlowej

29. grudnia 1887.

|   | płaca | żądają |
|---|-------|--------|
| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego                |       |        |
| Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.   | 190 — | —      |
| Kolej lwowsko-czernewiecko-jaska po 200 zł. wa.     | 206 — | —      |
| Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.     | 234 — | —      |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.      | 216 — | —      |
| <b>Listy zastawne za 100 zł.</b>                    |       |        |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.                       | 96 50 | 98 —   |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 102 — | —      |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.      | 94 25 | 95 75  |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.              | 99 —  | 108 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.              | 96 —  | —      |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.         | 99 —  | 100 50 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.        | 92 —  | —      |
| Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.        | 94 25 | 95 75  |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.             | 91 50 | —      |
| <b>Listy dłużne za 100 zł.</b>                      |       |        |
| Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.       | 54 —  | —      |
| Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „                          | 48 —  | —      |
| <b>Obliży za 100 zł.</b>                            |       |        |
| Indemicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.               | 100 — | 101 50 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. cm.      | 100 — | 101 —  |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.            | 105 — | —      |
| 1883 4 i pół proc. w. a.                            | 94 50 | —      |
| <b>Losy.</b>  |       |        |
| Miasta Krakowa . . . . .                            | 21 —  | —      |
| Stanisławowa . . . . .                              | 35 50 | —      |
| <b>Monety.</b>                                      |       |        |
| Dukat holenderski . . . . .                         | 5 92  | 6 02   |
| Dukat cesarski . . . . .                            | 5 95  | 6 05   |
| Napoleon . . . . .                                  | 10 02 | 10 12  |
| Polimperial . . . . .                               | 10 35 | 10 46  |
| Rubel rosyjski srebrny . . . . .                    | 1 40  | 1 50   |
| Rubel rosyjski papierowy . . . . .                  | 1 08  | 1 10   |
| .99 marek niemieckich . . . . .                     | 62 10 | 62 80  |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 29. grudnia 1887.  
(godz. 5. min. 50 po poł.)

|  | dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|--|------------|------------------|
| Akcje węgierskie banku kredytowego . . . . .           | 267 25     | 269 75           |
| Bank. anglo-austriackiego . . . . .                    | 93 50      | 96 50            |
| Unionbanku . . . . .                                   | 130 75     | 134 —            |
| kolei Karola Ludwika . . . . .                         | 187 —      | 189 75           |
| kolei północnej . . . . .                              | 239 —      | 249 50           |
| kolei południowej (Lomb rdy) . . . . .                 | 82 50      | 83 75            |
| kolei państwowej . . . . .                             | 213 20     | 215 25           |
| kolei Lwowsko-Czernewieckiej . . . . .                 | 204 —      | 205 —            |
| kolei węgiersko-południowo-wschodniej . . . . .        | 149 50     | 151 —            |
| Losy komunalne wiedeńskie . . . . .                    | 129 75     | 131 25           |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . . . |            |                  |
| Galicyjskie obligacje indemicyjne . . . . .            |            |                  |
| Losy regulacji Cisy . . . . .                          | 121 25     | 121 25           |
| Akcje Banku dla krajów koronnych . . . . .             | 205 50     | 207 50           |
| Renta węgierska złota 4 proc. . . . .                  | 96 10      | 96 45            |
| Akcje Bankvereinu . . . . .                            | 83 50      | 84 50            |
| Rosyjski rubel papierowy . . . . .                     | 109 75     | 109 75           |
| Losy premjowane węgierskie . . . . .                   | 118 50     | 120 —            |
| Akcje kredytowe . . . . .                              | 268 30     | 268 —            |
| Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .                   | 185 25     | 187 50           |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . .           | 83 —       | —                |
| Napoleon . . . . .                                     | 10-05-50   | 10 05            |

Berlin, dnia 28. grudnia 1887.  
(godz. 5. min. 35 pop.)

|  |        |        |
|--|--------|--------|
| Rosyjski rubel papierowy . . . . .           | 176 10 | 175 75 |
| Akcje austriackie kredytowe . . . . .        | 427 50 | 433 —  |
| Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .         | 160 30 | 160 55 |
| Austriackie banknoty . . . . .               | 135 50 | 138 50 |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . . | 51 65  | 51 75  |
| Rosyjska pożyczka wschodnia . . . . .        |        |        |

**Dr. Stanisław Antoni Pohorecki,**  
otworzył kancelarję adwokacką w Tarnopolu.  
(ulica Pańska).

**KONWERSJE**  
wylosowanych 5% Listów zastawnych  
Towarzystwa kredytowego ziemskiego  
płatnych 30 Czerwca 1887  
na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa  
z dopłatą 75 ct.  
uskuteczniają bez wszelkiej prowizji  
**Sokal i Lilien**  
dom bankowy i kantor wymiany.  
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

**Przyjechali do Lwowa**  
dnia 29. grudnia 1887.

*Hotel Żorża.* J. Uleniecki z Wołostkowa, J. Banert z Gwoźdźca, A. Glinojcki z Petersburga, E. Kraushaar z Haydy, K. Romański z Wołynia.  
*Hotel Krakowski.* A. ks. Walenta z Złotnik, W. Kubat z Pragi, J. Bittner z Sarnek Górnych, J. Worobecki z Dobrohostowa.

**W teatrze hr. Skarbka**  
Dziś

### Moja gospodyni

komedia w trzech aktach Aleksandra Bissona.

|                |              |
|----------------|--------------|
| Chamorin       | Żelazowski   |
| Bonnardel      | Frenkel      |
| Celestyn       | Walewski     |
| Gaetan         | Kasprowiec   |
| Gustaw Godfroy | Szobert      |
| Oktaw          | Dębicki      |
| Walentyna      | Żelazowska   |
| Wiktorja       | Wisłobodzka  |
| Lola           | Niesiołowska |
| Pani Martinet  | Fidler       |
| Pani Baloche   | Wilkus       |
| Pani de Lorbac | Borodziej    |

### WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 20 cent., w niedziele i święta 15 cent.  
MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.  
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.  
MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedziele i święta wstęp wolny.

### Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

|  | Pociąg pospieszny | Pociąg osobowy | Pociąg mieszany | Pociąg lokalny |
|--|-------------------|----------------|-----------------|----------------|
| Do Lwowa przychodzą:                   |                   |                |                 |                |
| Z Krakowa                              | 5-50              | 9-27           | 11-35           | 7-06           |
| Z Podwołoczysk                         | 10-24             | 3-05           | 3-50            |                |
| Z Podwołoczysk na Podzamcze            | 10-10             | 2-28           | 3-19            |                |
| Z Czerniowiec                          | 10-03             | 3-35           | 3-30            |                |
| Z Husiatyna; Stryja, Chyrowa.          |                   | 4-35           |                 |                |
| Z Chyrowa, Stryja                      |                   | 8-50           |                 |                |
| Z Ławoczego, Chyrowa                   |                   |                |                 |                |
| Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.       |                   | 1-35           |                 |                |
| Z Bełzca                               |                   |                | 4-22            | 8-32           |
|  |                   |                | 11-18           |                |
| Ze Lwowa odchodzą do:                  |                   |                |                 |                |
| Krakowa                                | 10-44             | 4-10           | 4-50            | 8-10           |
| Podwołoczysk                           | 6-10              | 10-25          | 12-38           |                |
| Podwołoczysk z Podzam.                 | 6-22              | 10-55          | 1-08            |                |
| Czerniowiec                            | 6-20              | 11-06          | 12-22           |                |
| Chyrowa, Stryja i Husiatyna            |                   | 11-47          |                 |                |
| Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego |                   | 8-04           |                 |                |
| Bełzca                                 |                   | 6-30           | 9-16            | 11-26          |
| Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa      | 9-34              | 6-35           | 5-20            |                |
| Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa        | 6-36              | 9-35           | 9-29            |                |

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano.  
\* W poniedziałek, wtorek i piątek.

# KALENDARZ ILUSTROWANY

„Kurjera Lwowskiego“

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji  
na rok 1888

jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 zlr. (za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką pocztową 50 centów.

Główny skład w księgarni H. Altenberga.

## Najgustowniejsze Przedmioty na podarunki

poleca po każdej cenie  
znany Magazyn galanteryjny

**M. Wein**  
we Lwowie, plac Trybunalski 1. 1.

## Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2  
**Wody kolońskie**  
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1460d

Gruntownie, szybko, bez przerw  
zatrudnienia i pod najściślejszą dys-  
krecją, lecz wszelkie choroby syfi-  
listyczne i skórne od kilkunastu lat  
praktykujący 539a  
Specjalista lekarz chorób wenerycz-  
nych i skórnych

### D. J. Kurpiel

ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.  
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5.  
Także listownie, wysła na żądanie  
leki pod dyskrecją.

Uwielbiam P. T. Publiczność, że  
obecnie mieszkam przy ulicy Or-  
miańskiej 1. 32. I. piętro i przy-  
muję u siebie w domu na złogi i  
wszelkie operacje, również wykonuje  
**obowiązki akuszerki** w miej-  
scu i na prowincji. Za najtrudni-  
szą opiekę i sekret gwarantuję. — Na  
żądanie może być osobny pokój z od-  
powiednim wiktem za małe wynaga-  
rodzenie. Świadectwami chlubnymi  
wykazać się mogę.

**Marja Schmidt.**

**Rogów sarnich i jelenich, ja-  
koteż zrzucanych** poszukuje  
do kupna fabryka wyrobów z ro-  
gów jelenich

**Louis Gutte w Görlitz.**  
(Niemcy).

## MLECZARNIA

przy ulicy Łyczakowskiej 1. 1.

we Lwowie

która od tygodnia przeszła  
pod inny zarząd, poleca nad-  
zwyczaj wyborną kawę wiej-  
ską, herbatę i czekoladę.  
Przyjmuję też abonament  
na wikt domowy, za mier-  
ną cenę.

Rok założenia 1878.

**Gwarancja 10 lat.**

Fortepiany nowe Schnabla  
i Hamburgera, oraz niemie-  
ckie Pianina, także prze-  
grany flügel Schnabla bar-  
dzo tanio sprzedaje

**A. ALSCHER**

ul. Akademicka (dom własny) 1. 26.  
we Lwowie.

## Abonować można:

dzienniki polityczne  
beletrystyczne dla  
zabawy i  
nauki  
gazety modne  
czasopisma zawodowe  
humorystyczne  
gazety finansowe  
i kursowe  
wylosowań spisy  
i różnych ciągnięć.

jakoteż wszelkie gazety  
światowe we wszystkich ję-  
zykach najwygodniej w  
„Börze dzienników“ ulica  
Karola Ludwika 1. 9. Ceny  
ściśle oryginalne, dostar-  
czenie szybkie, regularne,  
i pewne.

## Wiesbadeńska sól surowa Kochbrunn do kąpieli



wyrobiana pod urzędową  
kontrolą miasta Wiesbaden  
i dyrekcji zdrojowej

Wiesbadeńska sól surowa Koch-  
brunn do kąpieli jest nadzwyczaj-  
nie skuteczną na wszelkie choro-  
by, które zbiorowo nazywamy cier-  
pieniami reumatycznymi, jakoteż na  
cierpienia nerwowe, sparaliżowa-  
nia, w nieregularnej funkcji skóry,  
a szczególnie w chorobach utru-  
dniających poruszanie członków z  
powodu pozostania skutków cho-  
rób w kościach, stawach i mięs-  
niach, jakoteż w zranieniach. Po-  
zyśne skutki u licznych rannych  
z wojny francusko-niemieckiej są  
znane w całym świecie (dla tego  
wziętość Wiesbaden na nowo się  
wzmocniła i rozszerzyła).

Cena 1 klg. zlr. 1.50.

Następnie też urzędownie pod  
kontrolą sporządzane: Wiesbadeń-  
skie mydło Kochbrunn sztuka 50  
centów; Wiesbadeńskie pastylki z  
sólą kochbrunn pudełko 60 cent.;  
Wiesbadeńskie sole zdrojowe Koch-  
brunn do zżywania, stoik zł. 1.20.

Wysyłka przez

**Wiesbadeński Kantor zdrojowy  
w Wiesbaden.**

Wyłączny główny skład dla Austro-  
Wegier apt. C. Brady, Kromieryż  
(Morawja); we Lwowie w aptekach  
pp. Zygmunta Ruckera i Henryka  
Blumenfelda.

## Pisma A. Sozańskiego

(druga część).

Machiavella, książkę, wtóre wydanie.  
Cena 50 centów.

Machiavella, uwagi wysnute z Liwusza  
historji rzymskiej. Cena zlr. 1.30.  
Pierwszorządny ten pisarz politycz-  
ny, jeśli dla kogo, to dla nas niez-  
odnie potrzebny. Żadne państwo,  
które nie wyznaje zasad Machia-  
vella, istnieje nie może, zarówno dom  
bez fundamentu.

Niektóre pisma, 2 tomy. Cena zł. 1.50.  
Między innymi rzeczami, znajduje  
się tu słynny traktat, napisany  
pzez senatora polskiego w XVI wie-  
ku p. t. O potrzebie w. pędzenia  
Jezuitów z Polski.

Rozmowy umarłych królów polskich.  
Cena 60 centów.

Podręcznik dla polskich polityków  
i dyplomatów. Cena 50 centów.

Kuczborski i Skarga, dwaj najwięksi  
tytuści XVI wieku, rozpatrywani  
pod względem języka. Cena 30 ct.

Testament polskich poezji. Ułamek  
z komedji. Cena 16 centów.

Cicho kłopoty około pomnika dla Mie-  
kiewicza. Cena 25 centów.

Pisma dla uczonych:

Rejestr do volumina legum. zlr. 2.50.  
Drukowano tylko 100 egzempl.

Rejestr do dzieła Sołtykowicza „O sta-  
nie akademji krakow.“ Cena 20 ct.

Powyższe książki dostać można u  
autora, adresując do Kobła (pocz. Sam-  
bor). Rozsłanka skutecznie się franc.

## Cacao w proszku

pozbawiony tustych części na  
sposób holenderski wyrabiany

w puszkach: 296  
1/3 kilo, 1/2 kilo i 1 kilo  
Cena zł. 1.40, 70 ct. 35 ct.  
oraz czekoladę w różnych ga-  
tunkach poleca **Henryk Treter**  
fabryka parowa czekolady i cu-  
krów deserowych we Lwowie  
ulica Kopernika 1. 3.

## LUDWIK MAREK

we Lwowie, Rynek liczbą 9.

Główny skład  
fortepianów, pianin  
i organów.

Wyłączne zastępstwo Bösen-  
dorfera i Heitzmana.  
Sprzedają także na raty mie-  
sięczne po 15 zlr.

Pierwsza koncesjonowana  
**Szkoła muzyczna.**

Nauka gry na fortepianie od  
początków do wydoskonalenia.  
Nauka śpiewu solowego.

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Ogórkowej 1. 2. Druga, tuż przy ul.  
Łyczakowskiej, w ulicy Ubocz 1. 6.  
Bliższa wiadomość u właścicieli ul.  
Cytadela 1. 3. 561

**Fotominiatury pastelowe**  
F. Stefana Grzywińskiego, pl.  
Benedyktynski 1. 2. 483

Mleczarnia narodowa. Od 8 lat zna-  
na restauracja i mleczarnia pod  
firmą Marii Sterbowej obecnie przy  
ulicy Sykstuskiej 1. 29 poleca (d  
Nowego roku) dwa razy dziennie pa-  
czki parzone po 4 ct.; nad 20 sztuk  
po 3 1/2 centa. 563

**Kasy ogniowate z amerykańskim**  
złotem: sprzedaje najtaniej Si-  
mon Degen, Karola Ludwika 1. 29.  
142

Nauczycielka, polka, posiadająca  
język franc. niemiec. oraz wyż-  
szą muzykę, poszukuje umieszczenia  
zaraz. Bliższe zgłoszenia: J. K. Za-  
łóżce obok Zborowa. 564

**Premjowane własne wina Hegyalja-  
Tokajskie beczkami, butelkami, mo-  
żna nabywać u właścicielki pani A.  
Neupauer. Ulica Kochanowskiego 1. 6.  
451**

**Biuro wywiadowe Kozłowskiej ul.  
Skarbkowska 1. 5, dostarcza bez-  
płatnie wszelkiej kategorii sług, o-  
raz bony, nauczycielki i oficjalistów  
gospodarczych. 557**

W wdowiec 43 lat z 3-ga matemi  
dziećmi (ok. urzędnik z roczną  
płacą 600) z braku znajomości poszu-  
kuje inteligentną, dobrego serca, bez-  
dzietną wdowę lub tych zalet i panie  
na dobrą matkę dla tych 3 sierot i u-  
czniową żonę. Wymóg jest i do 2000  
zlr. posagu, z których 300 zlr. zale-  
głości leczenia jego nieboszczyki żony  
chciałby pokryć, resztę jużby na o-  
szczędność ulokował. Łaskawe zgło-  
szenia z fotografią do 31 Stycz, 1888  
przyjmuje R. K. poste restante Rud-  
nik nad Sanem. 571

**Kaucjonowany, ratynowany eksped-  
ytor pocztowy** poszukuje umie-  
szczenia. Rauch poste restante Mona-  
sterzyska. 553

**Fortepian do wypożycze-  
nia lub sprzedania Ry-  
nek 1. 12. piętro. 543**

## Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

**M. K.** arzewski Lwów Jagiel-  
lońska 10, poleca swój  
skład apteczny względem Szanownej  
Publiczności. Towar świeży, wysła-  
ka szybka, cenniki gratis. 575

1 sklep z pokojem; 1 sklep, jakoteż  
4 pokoje, spiżarnia i kuchnia są  
raz do nabeć w kamienicy pod 1.  
22 ul. Hetmańska. 519

**K.** aucjonowana ekspedytorka pocz-  
towa i telegrafistka poszukuje  
umieszczenia. Adres A. B. Halicka  
3. Lwów. 576

Eleganckie parterowe pomieszczenie  
jest zaraz do najęcia. Ul. św. Mi-  
kołaja 1. 5. 528

**D**wa futra męskie i inna garderoba  
tegoż do sprzedania. Bliższa wia-  
domość Gródecka 38. 573

4 pokoje z kuchnią, Brygiecka 1. 5.  
160

**W** dniu 29 bm. o godzinie 7 ra-  
no, zgubiono w drodze z ulicy  
Gliniańskiej na Wałowa, zegarek sre-  
brny emalowany remontoar. Rzetel-  
ny znalazca zechce go oddać w han-  
dlu pana Albina Solcekiego ul. Wa-  
łowa 11, gdzie otrzyma 5 zlr. wynag-  
rodzenia. 577

Przy ulicy Długusza (Kurniekiej)  
1. 1 od 1. Stycznia do najęcia:  
3 pokoje z kuchnią i przynal na dole;  
1 pokój z osobnym wchodem na dole.  
562

**M**łody człowiek z odpowiednim  
stanowiskiem. pragnie w celu  
zapełnienia r etejnym zrobić znajomość  
z panną przyjemnej powierzchowności  
inteligentną i dojrze. wychowaną.  
Fotografia pożądana. Adres: M. M.  
100 Przemysłany poste restante. 572

Piekarska 6, do najęcia 5 pokoi  
wielkich, stajnia, wozownia. 568

**Z**akład Jaszczyszyna kupuje i sprze-  
daje wszelkie ruchomości i gar-  
derobe, oraz wypożycza futra podróż-  
ne. Ormiańska 2. 566

3 pokoje z kuchnią u woma wcho-  
dami Jagiellońska 6. 560

**U**czeń z ukończoną VI klasą gim-  
nazjalną, władający biegle języ-  
kiem polskim i niemieckim, z dobrym  
pismem, poszukuje posady prywatne-  
go guwernera lub dyktarjusza. Oferty:  
W. B. Lwów poste restante. 569

Przy ulicy Kochanowskiego 1. 14,  
są 3 pokoje z przynależnościami  
za 24 zlr. miesięcznie do wynajęcia.  
565

**D**o sprzedania 2 realności. Jedna  
vis a vis głównej bramy dworca  
kolejowego na Podzamczu przy ulicy

## Korespondencje prywatne.

Dla K. D. w. M. . . . .  
pod K. . . . . a leży na poczcie  
list. 574

Dla „Kotwicy“ w S. . . . .  
leżą dwa listy na poczcie. 574

# 1 1/4 Millionen Gulden

werden verlost:

- am 29. Dezember: **Staats-Wealthätigkeits-Lose**  
à fl. 2. Haupttreffer fl. 60.000.
- am 2. Jänner: **Oesterreich. Credit-Lose.**  
Haupttreffer fl. 150.000  
1 Promesse fl. 5 sammt Stempel;
- am 2. Jänner: **Wiener Communal-Lose.**  
Haupttreffer fl. 200.000  
1 Promesse fl. 3 sammt Stempel;
- alle 3 Stück zusammen nur 9 fl. 50 kr. sammt Stempel.

Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten  
franco und gratis. Bestellungen per Postanweisung und  
15 kr. Rückporto erbeten.

**Bank- und Wechslergeschäft**  
**M. J. Guth & Comp.,**  
Wien. I., Kohlmart Nr. 5. Wien.

Wydawnictwo S. Lewentala  
Warszawa, Nowy-Świat 1258<sup>A</sup>

## „KŁOSY“

CZASOPISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE  
POŚWIĘCONE LITERATURZE, NAUCE I SZTUCE

wychodzić będą i w roku przyszłym co tydzień we Czwartek, w objętości 2 arkuszy, drukiem garmondowym na interlinjach, z dwoma dodatkami bezpłatnymi, z których jeden zwyczajny zawierać będzie powieść tłumaczoną, drugi zaś nadzwyczajny:

**Dzieła Michała Bałuckiego**

oba te dodatki czyniące blisko 1800 stronnic druku, czyli 8—10 tomów zwykłego książkowego wydania, bez żadnej dopłaty prenumeratom naszym rozsyłać będziemy.

Jako premium zaś artystyczne mamy reprodukcję jednego z ostatnich obrazów **Henryka Siemiradzkiego** o którego wybór odnieśliśmy się z prośbą do Mistrza.

Na rok 1888 Redakcja „Kłosów“ ogłasza następujące Konkursa:

### Konkurs na nowellę,

która wynosić ma od 800 do 1000 wierszy druku ustanawiając za bezwzględnie najlepszą 150 rubli nagrody, oprócz zwykłego honorarjum za wydrukowanie jej w „Kłosach“.

Nadto zaś, wyłącznie dla prenumeratów „Kłosów“

### Konkurs na malowidła dekoracyjne

to jest na drzewie, porcelanie, atlasie i t. p.,

którym dzisiaj pęd piękna oddaje się z takim zamilowaniem, równie przez amatorstwo, jak i dla zarobku. Malowidło, w którym bądź ze wskazanych rodzajów, za najlepsze bezwzględnie uznane, otrzyma premjum w sumie rubli 100 z pozostawieniem prawa własności przy jego autorze, oraz będzie, jeżeli się nada do tego, reprodukowane w drzeworycie na kartach „Kłosów“; wszystkie zaś będą wystawione w naszej redakcji co przy liezmem jej nawiedzaniu nie jednego może nastrożyc nabywcę. O wszystkich też będzie umieszczone w naszym piśmie sprawozdanie krytyczne, z którego pracownicy na tem polu niewątpliwie odniosą rzeczywisty pożytek. Dla prenumeratorek i prenumeratorów zarówno

cztery razy do roku będziemy ogłaszali temata do roztrząsania z zakresu etyki i kwestji społecznych, a z nich za te, które okażą się godnymi umieszczenia w „Kłosach“, autorowie lub autorki, otrzymują prócz zwykłego honorarjum, według własnego wyboru książki w kraju wydane, wyrównyujące wartości 10 rs

### Warunki konkursów:

1) Termin na nowellę oznacza się na dzień 1go Marca r. 1888; każdy rękopis powinien być opatrzony godłem, wypisanem również na zapieczętowanej kopercie, w której znajdować się powinno właściwe nazwisko i miejsce zamieszkania auto a lub autorki.

Nagrodę 150 rs. za bezwzględnie dobrą nowellę Redakcja wypłaca natychmiast po jej przyznaniu, pozostawiając sobie wyłącznie prawo druku za oddzielnem honorarjum, w „Kłosach“ praktykowanem.

2) i 3) Prenumeratorzy nasi ubiegający się o nagrodę, ustanowioną za najlepszą pracę malarską w zakresie sztuki ornamentacyjnej lub rozwiązania zagadnień, winni przy nadsyłaniu swych prac jednocześnie przesyłać także kwity o opłaconej prenumeracie, a to z uwagi, że konkursy ad 2 i 3 ustanowione są wyłącznie tylko dla prenumeratów „Kłosów“. Termin nadesłania oznacza się na dzień 15. Marca 1888.

### Warunki prenumeraty „Kłosów“

przy przesyłce wprost do Redakcji rubli 3 kwartalnie, lub

w Państwie Niemieckiem za pośrednictwem Leitgebera, oraz innych księgarń w Poznaniu kwartalnie 4 marki. Z przesyłką pocztową w obrębie całego cesarstwa niemieckiego kwartalnie 4 marki i 50 fenigów.

w Państwie Austriackiem za pośrednictwem D. E. Friedleina oraz innych księgarń w Krakowie kwartalnie 2 zlr. 50 ct. Z przesyłką pocztową w obrębie całej Austrii kwartalnie 3 zlr. 20 ct.

w Państwie Austriackim za pośrednictwem Gubrynowicza i Schmidta oraz innych księgarń we Lwowie kwartalnie 2 zlr. 80 centów. Z przesyłką pocztową w obrębie całej Austrii kwartalnie 3 zlr. 60 centów.

Prospekta i Numera okazowe „Kłosów“ na żądanie przesyłamy bezpłatnie.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełnę owczą do watowania**

1 kilogram po zlr. 2-80, zlr. 3-50, zlr. 4  
i zlr. 4-50. a.

Niezbędnem potrzebna  
dla każdego posiadacza papierów wartościowych  
jest

## GAZETA LOSOWAŃ „Nadzieja“

Prenumerata całoroczna na prowincji tylko zlr. 1-80.

Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratoremie **bezpłatnie**

wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacji i t. p. — **Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.**

Administracja „Nadzieji“

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

### MAJĄTEK

w powiecie skałackim pół mili od murowanego gościńca, 2 mile od kolei transwersalnej a 4 mil od kolei Karola Ludwika oddalony, 760 morg. pół i 589 morg. lasu obejmujący w dwóch folwarkach z kompletnymi budynkami jest z wolnej ręki do sprzedania.

Blizsza wiadomość u Dra Alfreda Kwiatkowskiego adwok. w Tarnopolu.

### Maszyny do szycia Singera nożne

do wyboru z 6 najlepszych fabryk zagranicznych i wiedeńskich w cenie od 36 do 60 zlr. na raty — gotówką o 10% taniej, gwarancja 5 lat.

**Józef Iwanicki**  
mechanik i specjalista

Lwów, Hotel Żorza.

tylko bez faktorów, agentów, pijawkelesów i szmajelesów, którzy wyzyskują naszą publiczność — sprzedają tandetę i biorą za to 20%.

## „NIEDZIELA“

pismo tygodniowe dla ludu  
od czterech lat wydawane pod opieką Macieży polskiej,  
jest organem

Towarzystwa Kółek rolniczych w Galicji  
i polecone przez wszystkie konsystorze biskupie.

Obejmuje działy: nauki religijne, sprawy społeczne i krajowe, nowiny ze świata i z kraju, ciekawe i praktyczne rady gospodarskie, rozmaiitości, wreszcie zajmujące powieści i opowiadania z życia ludu

Prenumerata wynosi rocznie . . . . . 3 zlr. 50 ct.  
półrocznie . . . . . 1 „ 75 „  
kwartalnie . . . . . — „ 90 „

Pieniądze najlepiej przesyłać za przekazem pocztowym do Administracji „Niedzieli“ Lwów, gmach sejmowy.

## Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał  
opałowy do kuchni i pieców

polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań  
za 50 kilogr. 70 ct. w. a.

Podejmujemy się przerobienia własnym  
kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchni  
do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Dnia 3/15 Lutego 1888 roku  
w M. Białej-Cerkwi stacji kolei Fastowskiej  
odbędzie się doroczna

### SPRZEDAŻ KONI

rasy Arabskich i innych, Ogierów i Klaczy stadnych, zaprzęgowych, wierzchowych i młodych, maści przeważnie kasztanowatej, karej i gniadej, pochodzących ze stadnin JW. hrabiny Marji Branickiej, hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego W. Markowskiego.

Konie opatrywać można w stajni Bialo-Cerkiewskiej od 1/13 Lutego.

Na żądanie wysyłają się szczegółowe listy koni.

### Zimowe Gunie (Loden)

z owczej wełny, popielate oliwkowe i brązowe,  
najpraktyczniejsze i najtrwalsze na  
ubioiry dla pań

15 metrów za 3 zlr. 75 ct.

na kompletny kostjum damski posela za pobraniem

**EMIL STORCH, Wien**

Salzhorgasse 20.

Wzory na żądanie franco. — Przy zamówieniach jest mi wystarczającym podanie koloru (czy popielate, oliwkowe lub brązowe). — Każda nie odpowiadająca resztką przyjmuje się napowrót a pieniądze franco się zwraca.

”

ej.

kra-  
rady  
owia-

n do

jal

an

m  
eń

ry-  
nie  
na

na

za-  
ażnie  
dnin  
ani-

rskiej

nskiej.